

Miał być renesans, a jest odwrót?

Utworzono: czwartek, 25 kwietnia 2019

Autor: Aldona Minorczyk-Cichy

Źródło: Trybuna Górnicza

Chętnych do studiowania górnictwa brakuje, a to błąd. W tym zawodzie nie tylko jest gwarancja zatrudnienia, ale też jedne z wyższych zarobków w przemyśle (według portalu Hays 7,2 tys. zł brutto już w pierwszych latach pracy po studiach).

Dodatkowo górnictwo to przecież nie tylko węgiel. Za chwilę matury, a potem wybór kierunku studiów. Może warto zastanowić się nad górnictwem i geologią?

Węgiel ma złą prasę i to nie tylko w Polsce. Polityka dekarbonizacyjna UE, walka ze smogiem - powodują, że górnictwo postrzegane przez pryzmat głównie tego „czarnego”, węglowego, jest na cenzurowanym. Młodzi ludzie nie garną się do studiowania górnictwa i geologii. Nie widzą w tej branży przyszłości, chociaż spółki węglowe przy każdej okazji pokazują, że stawiają na nowe technologie, są nowoczesne i proekologiczne.

- Górnictwo oprócz węgla to także miedź, srebro, złoto, pierwiastki ziem rzadkich. Wszystko, dzięki czemu funkcjonuje dzisiejsza technika, dzięki czemu możemy rozmawiać – podkreśla prof. Marek Cała, dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Klimat wokół branży nie sprzyja studiowaniu górnictwa. Mimo że jest w niezłej kondycji, to w pamięci młodych ludzi jest kryzys sprzed kilku lat, kiedy nieomal nie zlikwidowano śląskiego górnictwa. Dodatkowo, chociaż zarobki w górnictwie są nadal wysokie, to podobnie jest w innych branżach. Praca w tym sektorze straciła mocno na prestiżu i atrakcyjności.

Portal pulsHR.pl podał pod koniec 2018 r., że górnictwo to druga najlepiej opłacana branża w Polsce. Lepiej jest tylko w IT. W 2016 r. dynamika górniczych wynagrodzeń znacznie spadła, ale już rok później wzrosła o 6 proc. W 2017 r. średnia krajowa pensja brutto była równa 4530 zł przy średniej całorocznej, z wszystkimi dodatkami dla górnictwa 7180 zł brutto.

